

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Leszek Matuszewski

SSR del. do SO Łukasz Kalawski

Protokolant: apl. radc. M. K.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Artura Domańskiego

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2014 r.

sprawy **M. U. (1)**

oskarżonego z art. 224 § 2 i 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 7 kwietnia 2014 r. sygn. akt III K 366/12

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. H. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.
3. Zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza mu opłaty za II instancję.

Ł. K. H. L. M.

UZASADNIENIE

M. U. (1) został oskarżony o to, że w dniu 31 grudnia 2008 r. w P. użył wobec funkcjonariuszy Policji sierż. T. Ł. (1) i st. post. D. W. (1) przemocy w postaci szarpania za mundur, przewrócenia na ziemię, uderzenia pięścią w twarz, kopania i podduszania D. W. (1) oraz gróźb bezprawnych wyrażonych słowami, że ich zabije, w celu zmuszenia wyżej wymienionych funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci jego wylegitymowania i zatrzymania, powodując jednocześnie swoim zachowaniem naruszenie czynności narządu ciała T. Ł. (1) na okres trwający dłużej niż 7 dni w postaci skręcenia w obrębie kciuka ręki prawej, tj. o przestępstwo z art. 224 § 2 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 20 października 2010 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt III K 531/09, uznał **oskarżonego M. U. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. przestępstwa z art. 224 § 3 kk w zw. z § 2 kk i za to na podstawie art. 224 § 3 kk wymierzył mu karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. W punkcie następnym, na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył

oskarżonemu na poczet wymierzonej kary okres zatrzymania, a w punkcie ostatnim orzekł o kosztach sądowych, zwalniając oskarżonego od ich uiszczenia.

Orzeczenie to zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania:

a) art. 193 § 1 kpk w zw. z art. 194 kpk poprzez ich niezastosowanie i oparcie ustaleń na dokumentach sprawozdań z badań sądowo-lekarskich pokrzywdzonych oraz opinii biegłego z zakresu balistyki, pomimo tego że dokumenty te nie posiadają przymiotu dowodu z opinii biegłego w niniejszej sprawie,

b) art. 170 kpk poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrony o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu balistyki, eksperymentu procesowego, kolorowej fotografii oskarżonego, przesłuchania wskazanych świadków,

c) art. 180 kpk (w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 kpk) poprzez oddalenie wniosku obrony o zwolnienie świadka A. S. – G. z tajemnicy służbowej, celem złożenia przez nią zeznań na okoliczność informacji uzyskanych od pokrzywdzonych w trakcie udzielenia pomocy psychologicznej kilka dni po zdarzeniu,

d) art. 393 § 1 kpk poprzez ujawnienie bez odczytywania zawartości akt sprawy Prokuratury Rejonowej w Lesznie 2 Ds. 138/09,

e) art. 424 § 1 kpk poprzez niewskazanie czy stan faktyczny oparto na zeznaniach świadka P. M. złożonych w dniu 22 marca 2010 r.,

f) art. 201 kpk i art. 7 kpk poprzez przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia niepełnej opinii z zakresu badań broni i balistyki, w ramach której nie dokonano wszelkich niezbędnych badań,

g) art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na uznaniu za wiarygodną wersję pokrzywdzonych, pomimo tego, że ujawnione zostały w niej wewnętrzne sprzeczności oraz wyjaśnieniu tych sprzeczności poprzez odniesienie do zeznań pokrzywdzonych niewspółmiernych kryteriów wiarygodności,

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu nie udowodnionej okoliczności, że oskarżony „szarpał” się z pokrzywdzonym tak, jakby nie czuł bólu, oskarżony zaczął uciekać „na czyjś widok” w pobliskie krzaki, ustaleniu, że czynność legitymowania się odbyła się prawidłowo, oddano dwa strzały, a nie jeden strzał, pomimo odmiennych wyjaśnień na ten temat samego oskarżonego, czy wreszcie, że niejednokrotnie „słyszy się” o tym, że nawet i większa grupa policjantów interweniujących ma problem z zatrzymaniem i obezwładnieniem bardzo agresywnej zachowującej się osoby, a także na przyjęciu nielogicznego ustalenia, że oskarżony ukrywał się przed nie umundurowanymi funkcjonariuszami policji w nie oznakowanym radiowozie.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, po rozpoznaniu apelacji, wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2011 r., w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt IV Ka 235/11, utrzymał w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji, uznając wniesiony środek odwoławczy za oczywiście bezzasadny.

Od wyroku Sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca skazanego, zaskarżając orzeczenie w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. rażące naruszenie art. 433 § 2 kpk i art. 457 § 3 kpk poprzez nierozpoznanie zarzutu apelacji obrazę art. 170 kpk wytykającego wyrokowi Sądu pierwszej instancji bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych obrony o

dopuszczenie dowodu: z kolorowej fotografii oskarżonego, przesłuchania w charakterze świadka D. N. oraz opinii biegłego z zakresu balistyki za pomocą metody chemicznej,

2. rażące naruszenie art. 193 § 1 kpk w zw. z art. 194 kpk poprzez ich niezastosowanie, oddalenie zarzutu apelacji w tym zakresie i w efekcie oparcie ustaleń na dokumentach sprawozdań z badań sądowo-lekarskich pokrzywdzonych oraz opinii biegłego z zakresu balistyki, pomimo tego, że dokumenty te nie posiadają przymiotu dowodu z opinii biegłego w niniejszej sprawie,

3. rażące naruszenie art. 170 kpk przez nieuwzględnienie zarzutu apelacji wytykającego wyrokowi Sądu pierwszej instancji bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych obrony o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu balistyki, eksperymentu procesowego, świadków,

4. rażące naruszenie art. 180 kpk (w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 kpk) w zw. z art. 170 § 2 kpk poprzez nieuwzględnienie zarzutu apelacji wytykającego wyrokowi Sądu pierwszej instancji bezpodstawne oddalenie wniosku obrony o zwolnienie świadka A. G. z tajemnicy służbowej celem złożenia przez nią zeznań na okoliczność informacji uzyskanych od pokrzywdzonych w trakcie udzielania pomocy psychologicznej kilka dni po zdarzeniu,

5. rażące naruszenie art. 201 kpk i art. 7 kpk poprzez nieuwzględnienie zarzutu apelacji wytykającego wyrokowi Sądu pierwszej instancji przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia niepełnej opinii z zakresu badań broni i balistyki, w ramach której nie dokonano wszelkich niezbędnych badań.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu kasacji w postępowaniu o sygn. akt V KK 304/11, wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2012 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, po ponownym rozpoznaniu apelacji, wyrokiem z dnia 20 czerwca 2012 r., w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt IV Ka 547/12, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu Poznań – Stare Miasto w P. do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy pod sygn. akt III K 366/12, Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. w dniu 7 kwietnia 2014 r. wydał wyrok, uznając **oskarżonego M. U. (1)** za winnego popełnienia wyżej opisanego czynu, tj. przestępstwa z art. 224 § 2 i 3 kk i za to podstawie art. 224 § 3 kk wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W dalszej kolejności, na podstawie art. 619 § 1 kpk i § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego adw. S. H. kwotę 1 653,12 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, w tym opłaty, w całości.

Apelację od całości powyższego wyroku po raz kolejny wywiódł obrońca oskarżonego. Zarzucił on temu orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku – tj. art. 376 § 2 kpk w zw. z art. 377 § 3 kpk w zw. z art. 6 kpk polegającą na pozbawieniu oskarżonego prawa do obrony, poprzez prowadzenie postępowania bez udziału oskarżonego, w sytuacji gdy jego obecność była niezbędna;

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku - tj. art. 170 § 1 pkt 2 i 3 kpk polegającą na oddaleniu wniosków dowodowych o przeprowadzenie eksperymentu procesowego oraz dowodu z opinii

daktyloskopijnej, o których przeprowadzenie wnosił obrońca oskarżonego, w sytuacji gdy dowody pozwoliłyby na ustalenia, która z wersji wydarzeń – oskarżonego czy pokrzywdzonych, jest prawdziwa;

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku – tj. art. 7 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk polegającą na dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czego skutkiem było uznanie, za w pełni wiarygodną wersję wydarzeń przedstawioną przez pokrzywdzonych T. Ł. (1) oraz D. W. (1), podczas gdy nie została ona zweryfikowana za pomocą innych dowodów, była wewnętrznie sprzeczna, a nadto wykluczała się z innymi dowodami w sprawie, w szczególności z opinią sądowno – lekarską z dnia 31 lipca 2013 r.

Wywodząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego M. U. (1) od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się oczywiście bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślić trzeba, że cechą oczywistej bezzasadności (art. 457 § 2 kpk) przypisuje się srodkowi odwoławczemu, jeśli już na pierwszy rzut oka, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych zarzutów, można zauważyć, że wskazane na ich poparcie argumenty nie są trafne. W świetle twierdzeń apelującego trudno bowiem dostrzec by w zaskarżonym orzeczeniu występowały uchybienia określone w art. 438 kpk czy art. 439 kpk, ewentualnie by zachodziła przesłanka z art. 440 kpk. Apelacją oczywiście bezzasadną jest więc taka, której bezpodstawność wynika z samej jej treści i co powoduje, że uwzględniona być ona nie może (por. wyrok SA w Krakowie z 28 lutego 2007r., II AKa 26/07, KZS 2007/4/38).

Z taką oczywistą bezzasadnością środka odwoławczego mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie. W świetle zgłoszonego przez apelującego zarzutu nie ujawniły się bowiem jakiegokolwiek istotne uchybienia Sądu I instancji. Przesłanka uchylenia bądź zmiany zaskarżonego orzeczenia nie uzewnętrzniła się także podczas tych działań kontrolnych, które Sąd II instancji podjął z urzędu. Działania, które podyktowane były przyjęciem założenia, że stosownie zaś do art. 433 § 2 kpk, w przypadku wniesienia środka odwoławczego obowiązkiem sądu odwoławczego jest rozpoznanie wszystkich zarzutów zawartych w tym środku, a nie totalna kontrola orzeczenia. Sąd ten może jednak wyjść, w odniesieniu do oskarżonego, którego środek odwoławczy dotyczy, poza granice środka odwoławczego i podniesionych w nim zarzutów w wypadkach określonych w ustawie, a to w sytuacjach wskazanych w art. 439, art. 440 i art. 455 kpk (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2014 r., KK 9/14, LEX nr 1466528).

Przechodząc do meritum, przypomnieć należy, że apelujący podniósł w pierwszej kolejności zarzut naruszenia art. 376 § 2 kpk w zw. z art. 377 § 3 kpk i art. 6 kpk. Słusznie wskazał on przy tym, że prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego to sytuacja wyjątkowa, która zaistnieć może wyłącznie w przypadkach przewidzianych prawem i to po rozważeniu czy obecność oskarżonego nie jest jednak niezbędna.

W ocenie Sądu odwoławczego autor apelacji nie przedstawił argumentów, które czyniłyby uprawnionym wniosek, że Sąd Rejonowy nie miał podstaw by od tej, ustanowionej przepisem art. 374 § 1 kpk, reguły w kontrolowanej sprawie odstąpić. Przede wszystkim nie można się zgodzić z twierdzeniem, że decyzja Sądu niższej instancji nie została należycie uzasadniona. Przypomnieć trzeba, że organ ten wydał stosowne postanowienie na rozprawie w dniu 6 lutego 2013 r., w którym wskazał, że prowadzić będzie postępowanie bez udziału oskarżonego, gdyż ten – wezwany osobiście – nie stawił się na rozprawę. Sąd dysponował wówczas dodatkową informacją, że oskarżony nie powrócił do jednostki penitencjarnej z udzielonej mu przepustki (k. 1145). W orzeczeniu swym Sąd Rejonowy wskazał zatem okoliczności, które stanowiły przesłanki zastosowania przepisu art. 377 § 3 kpk. Ze względu przy tym na treść wspomnianego przepisu, uznać można, że postanowienie to wymagałoby ukonkretnienia – poprzez wyeksplikowanie dodatkowych okoliczności – jedynie wówczas, gdyby organ orzekający uznał obecność oskarżonego za niezbędną. Wtedy bowiem stosowałby przepis art. 376 § 1 zdanie drugie kpk, to jest zarządzałby zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie oskarżonego, a zatem stosował środki przymusu, co wymagałoby szczególnego uzasadnienia. W przypadku zaś, gdy środków tych nie zarządzano, uznać trzeba było, że mieliśmy do czynienia z czynnością przynależącą do sfery

dyskrecjonalnego działania organu sądowego. Czynnością, która niewątpliwie podjęta została w oparciu o uznanie swobodne, a nie dowolne. Rozpoznawszy bowiem okoliczności sprawy, w tym przede wszystkim kształtowanie się sytuacji dowodowej przy uwzględnieniu nakazu dążenia do ustalenia prawdy (art. 2 § 1 pkt 1 kpk), Sąd II instancji nie stwierdził, że na tamtym etapie postępowania zachodziła bezwzględna konieczność umożliwienia oskarżonemu ustosunkowania się do przeprowadzonych dowodów (por. kom. do art. 376 kpk [w:] J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn. Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany. Lex/el. 2014). Uściślając, w ocenie Sądu odwoławczego nie ujawniły się podstawy do zakwestionowania poprawności tego incydentalnego rozstrzygnięcia, gdyż M. U. (1) był słuchany przez sąd na rozprawie w dniu 24 października 2012 r. (k. 1078-1079). To jest już po wydaniu wyroku kasatoryjnego w sprawie i po zwrocie jej do ponownego rozpoznania. Miał on zatem zachowaną możliwość wypowiedzenia się co do tych kwestii, które uznane zostały przez Sąd Najwyższy, jak i Sąd Okręgowy za problematyczne. Późniejsza zaś konieczność prowadzenia rozprawy od początku nie zdyskredytowała uzyskanych wówczas od niego wyjaśnień. Stwierdzić też trzeba, że również na dalszym etapie postępowania nie ujawniła się okoliczność na tyle przełomowa, która prowadziłyby do uznania, iż obecność głównego uczestnika postępowania na rozprawie stała się nieodzowna.

Podsumowując ten wątek, Sąd I instancji miał podstawę by prowadzić rozprawę bez udziału oskarżonego M. U. (1). I to nie tylko w pierwszym jej dniu (to jest 6 lutego 2013 r.), ale także w dniach kolejnych. Pozwalała na to reguła z art. 377 § 3 kpk. Nie budzi przy tym wątpliwości, że organ sądowy realizował prawidłowo czynności, które miały umożliwić oskarżonemu uzyskanie wiedzy o wyznaczeniu kolejnych terminów rozprawy. Jest bowiem istotnym, że z informacji pozyskanej z Aresztu Śledczego w P. – jednostki penitencjarnej, do której M. U. (1) nie powrócił z przepustki – wynika, że podał on swój adres: P., os. (...). Pod ten zatem adres były wysyłane przesyłki z wezwaniami na kolejne terminy rozpraw. Co więcej, Sąd Rejonowy wysyłał wezwania także na poprzedni adres oskarżonego, to jest ul. (...) w Ł.. Podkreślić przy tym trzeba, że zgodnie z art. 139 § 1 kpk jeżeli strona, nie podając nowego adresu, zmienia miejsce zamieszkania lub nie przebywa pod wskazanym przez siebie adresem, pismo wysłane pod tym adresem uważa się za doręczone.

Uznać również należy, że nie było uzasadnionym oczekiwanie skarżącego, iż Sąd I instancji – w reakcji na zawiadomienie, że M. U. (1) nie został doprowadzony z aresztu śledczego, gdyż nie wrócił z przepustki – podejmie próbę powtórnego wezwania oskarżonego na pierwszy termin rozprawy. Z zapisu na zwrotnym potwierdzeniu odbioru wynika przecież, że podsądny ten potwierdził własnoręcznym podpisem odbiór przesyłki z wezwaniem na rozprawę główną wyznaczoną na dzień 6 lutego 2013 r. (k. 1140). Skuteczność tego doręczenia nie budziła więc wątpliwości, a co za tym idzie nie było powodu by je ponawiać.

Sąd Okręgowy stwierdził zatem brak jakichkolwiek uchybień procesowych ze strony Sądu I instancji, a dotyczących toku prowadzenia rozprawy głównej, tym samym nie zgodził się z zarzutem, iżby zostało naruszone prawo oskarżonego do obrony (art. 6 kpk).

Odnosząc się zaś do kolejnego problemu podniesionego przez autora apelacji, tj. zasadności oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego, wspomnieć trzeba, że potrzeba przeprowadzenia tego dowodu była uprzednio przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. W uzasadnieniu wyroku tego Sądu wskazano, że Sąd Rejonowy przy pierwszym rozpoznaniu sprawy był zdecydowany przeprowadzić tę czynność procesową, uznawszy, że zachodzi potrzeba zweryfikowania wersji wydarzeń. Nie wydał on w tej mierze formalnego postanowienia, ale informował o tym strony i z uwagi na tę okoliczność ograniczał czynności dowodowe przesłuchania świadków, podając, że określone okoliczności zostaną wyjaśnione w toku eksperymentu procesowego. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że z chwilą oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu, Sąd I instancji nie powtórzył jednak czynności przesłuchania po to by je uzupełnić. Przeanalizowawszy treść rozważań Sądu Najwyższego, stwierdzić zatem trzeba było, że powodem wydania wyroku kasacyjnego nie było m.in. uznanie, iż eksperyment procesowy był czynnością niezbędną do prawidłowego wyrokowania w sprawie. Organ, który wydał wyrok kasacyjny dostrzegł określone uchybienie w postępowaniu Sądu niższej instancji. Mianowicie rozbieżność między działaniami a sygnalizowanymi stronom zamierzeniami. Stwierdzić też trzeba, że Sąd Okręgowy, uchylając pierwszoinstancyjny wyrok, wskazał jedynie, iż w trakcie ponownego rozpoznania sprawy mogą w sposób oczywisty

pojawić się inicjatywy dowodowe, z którymi Sąd Rejonowy będzie musiał się zmierzyć. Postępowanie dowodowe posiada bowiem pewne, wskazane braki dowodowe i „nie można wykluczyć, że po lub w trakcie przeprowadzania tych dowodów zajdzie potrzeba poważnego rozważenia oględzin miejsca zdarzenia lub eksperymentu procesowego w celu potrzeby zweryfikowania wersji wydarzeń przedstawianych przez pokrzywdzonych i oskarżonego. Nie można wykluczyć, że Sąd Rejonowy będzie mógł poprzestać na przeprowadzeniu dowodów, których (...) domagała się obrona, a których Sąd Rejonowy uprzednio nie przeprowadził, gdyż rozważył przeprowadzenie eksperymentu procesowego” (str. 7 uzasadnienia wyroku SO, k. 990).

Stwierdzić zatem trzeba, że Sąd niższej instancji nie był zobligowany, w oparciu o art. 442 § 3 kpk, do przeprowadzenia dowodu z postulowanego przez obronę eksperymentu procesowego. Organy wyższej instancji pozostawiły mu bowiem w tym zakresie swobodę działania, zarysowując jedynie pewne warunki brzegowe do jej podjęcia.

Uznać też należało, że przekonanie wnioskującego o przeprowadzenie tego dowodu było oparte na założeniach, których organ orzekający w I instancji nie musiał wcale podzielać. Autor wniosku stanął bowiem na stanowisku, że zachodzi sprzeczność zarówno pomiędzy samymi zeznaniami pokrzywdzonych, jak również między nimi a wyjaśnieniami oskarżonego. Sprzeczność nieusuwalna bez przeprowadzenia eksperymentu procesowego, który miałby na celu dokładną rekonstrukcję wydarzeń z dnia 31 grudnia 2008 r., a dzięki temu pozwolić na poczynienie oddających prawdę ustaleń faktycznych.

Sąd Rejonowy wydał postanowienie oddalające wnioski dowodowe w tym zakresie (o oględziny i eksperyment) stwierdzając, że przedmiotowe dowody nie mają znaczenia dla sprawy, a nadto nie są przydatne dla stwierdzenia okoliczności, na które zostały powołane, w szczególności, że oskarżony nie bierze udziału w postępowaniu (k. 1727).

Kontrola apelacyjna nie dostarczyła podstaw do uznania, że decyzja ta była błędna. Skupiając uwagę na podnoszonej w apelacji kwestii braku eksperymentu, przede wszystkim przypomnieć wypada, że eksperyment procesowy określony w art. 211 kpk ma na celu sprawdzenie w sposób doświadczalny czy badane zdarzenie lub podawany jego przebieg były w ogóle możliwe. Dlatego eksperyment powinien być przeprowadzony w warunkach zbliżonych do tych, które zachodziły w rzeczywistości, a więc w miejscu i czasie, w których zdarzenie się odbyło. Eksperyment i jego wyniki mogą świadczyć nie o rzeczywistym fakcie, a tylko o teoretycznej możliwości zdarzenia, którego ustalenie jest rzeczą sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12 kwietnia 2006, II AKa 12/06, OSA 2008/5/23). Odtworzenie w drodze eksperymentu przebiegu zdarzeń stanowiących przedmiot rozpoznania, o jakim mowa w art. 211 kpk, winno być realizowane w warunkach naturalnych, jednak celu tej czynności nie wyklucza przeprowadzenie jej w warunkach imitacji zaaprobowanej i zaproponowanej przez oskarżonego, tym bardziej, że ma ona jedynie walor akcesoryjny, weryfikujący uzyskane wcześniej dowody i ich przydatność dla poprawnych ustaleń faktycznych rekonstruujących inkryminowane zajście, a nie charakter dowodu podstawowego pozwalającego na takie kardynalne ustalenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 kwietnia 2009 r., II AKa 69/09, KZS 2009/9/81).

Kierując się tymi wskazaniem Sąd Okręgowy uznał, że wnioskowana przez obronę czynność rzeczywiście, jak przyjął Sąd I instancji, w tej konkretnej sprawie, nie była zdatna do wyprowadzenia miarodajnych wyników. Odstęp czasu od zdarzenia, dynamika wydarzeń, wielość uczestników zajścia oraz liczba podejmowanych przez nich zachowań, nie dawało odpowiedniej gwarancji, że dojdzie do odtworzenia naturalnych warunków jego przebiegu. Jednocześnie dostrzec należało, że przeprowadzone w sprawie dowody, poddane swobodnej ocenie, pozwalały na rozpoznanie okoliczności istotnych w sprawie. W tym, poczynienie ustaleń co do sposobu działania pokrzywdzonych względem oskarżonego w chwili zatrzymania, jak również reakcji na to M. U. (1). Jest przy tym szczególnie istotnym, że wnioski wypracowane przez biegłych z zakresu broni i balistyki oraz chemii pozwoliły na obiektywną weryfikację stanowisk stron procesu odnośnie tego czy stwierdzona u oskarżonego M. U. rana postrzałowa lewej nogi mogła powstać na skutek działania z przyłożenia do ciała broni palnej. Okoliczności wskazywanej przez oskarżonego, a zaprzeczonej przez interweniujących względem niego policjantów.

Odnosząc się natomiast do prawidłowości oddalenia przez Sąd niższej instancji złożonego na rozprawie w dniu 6 lutego 2013 r. innego wniosku dowodowego, tj. o badania daktyloskopijne broni palnej, która według wersji

funkcjonariuszy Policji, miała znaleźć się w rękach oskarżonego, stwierdzić trzeba, że w aktach sprawy brak informacji aby wniosek ten został formalnie rozpoznany. Z zarządzenia sędziego sprawozdawcy wynika jedynie, że podjęto czynności celem ustalenia gdzie znajduje się broń będąca dowodem w sprawie oraz czy zostały na niej zabezpieczone ślady daktyloskopijne (k 1151).

Stwierdziwszy zaniechanie organu sądowego w zakresie rozpoznania tego wniosku dowodowego obrony, rozważyć należało czy uchybienie to mogło mieć jakikolwiek wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. W ocenie Sądu II instancji taką możliwość należało wykluczyć. Przeprowadzenie wnioskowanych badań z zakresu daktyloskopii i uzyskanie w tym zakresie wyniku pozytywnego (potwierdzającego, że na pistolecie znajdują się odciski palców M. U. (1)) potwierdzałoby bowiem wyłącznie ustalenia Sądu Rejonowego, że oskarżony kontakt z tą bronią miał. Wynik zaś negatywny (nieustalenie odcisków palców oskarżonego) nie powodowałby samoistnie efektu niweczącego dotychczasowe ustalenia wyrokującego w I instancji Sądu. Różne bowiem okoliczności mogły spowodować, że odciski palców na badanym pistolecie nie utrwały się (ewentualnie nie udało się ich zabezpieczyć). Brak ich ustalenia nie byłby zatem równoznaczny z wnioskiem, że oskarżony broni tej nie dotykał, a tego przecież zamierzał dowieść apelujący. W związku z powyższym, uznając, że de facto naruszenie procedury dowodowej miało charakter formalny, a skarżący nie wykazał izby ów brak dowodowy mógł mieć wpływ na treść wyroku Sądu I instancji, zgłoszony zarzut apelacyjny oceniono jako nie spełniający wymogów z art. 438 pkt. 2 kpk (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 lutego 2007 r., III KK 182/06, OSNwSK 2007/1/399).

Autor środka odwoławczego podnosił również, że Sąd I instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk). Przechodząc do merytorycznej oceny uwag skarżącego w tej właśnie materii, należy na wstępie dostrzec, że skupiały się one wyłącznie na kwestii wiarygodności dowodów obciążających M. U. (1). W dalszej kolejności, analizując już treść tych zastrzeżeń dostrzec można, że były one czynione w sposób znamieny. To jest uwypuklały one pewne rozbieżności w wypowiedziach świadków bez uwzględnienia specyfiki tych rozbieżności. Mianowicie tego, że dotyczyły one detali, szczegółów badanych zdarzeń, ich tła, kontekstu, nie zaś tych ich elementów, które były istotne dla ustalenia czy sprawca zrealizował znamiona zarzucanego mu przestępstwa. Skarżący nie uwzględniał również, że pamięć ludzka ma charakter generatywny, a nie jest wierną kopią rzeczywistości, co sprawia, że jest ona podatna na pewne zniekształcenia. Wskazać też trzeba i na to, że świadkowie relacjonujący poszczególne zdarzenia, w różnym stopniu mogą być w nie emocjonalnie zaangażowani, obserwują go z różnej perspektywy, co może powodować u każdego z nich częściowo odmienną rejestrację w pamięci. Dlatego też nie sposób falsyfikować poszczególnych depozycji tylko dlatego, że nie są one wierne, jeśli zważyć, że były składane po upływie różnego okresu czasu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 13 grudnia 2007 r., II AKa 164/07, LEX nr 567374). Oczywistym i akceptowalnym było przez to dla Sądu Okręgowego, że relacje świadków – w szczególności pokrzywdzonych – oddawały to, co przykuło ich uwagę i to co, następnie, zostało przez nich zapamiętane jako ważne. Z tego też względu Sąd odwoławczy nie uznał by można było dyskredytować dowody z zeznań świadków, a w głównej mierze relacji T. Ł. (1) oraz D. W. (1), które posłużyły Sądowi Rejonowemu do poczynienia ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że występowały w nich drobne niespójności lub przeinaczenia.

Zaznaczyć też trzeba, iż apelujący w sposób znamieny używał terminu „sprzeczność”. Analiza jego wywodów prowadzi do wniosku, że określał nim wszelkie rozbieżności w relacjach świadków. Nawet wówczas, gdy te były następstwem uszczegółowienia wypowiedzi, ewentualnie dodania jakiegoś nowego elementu, wcześniej nie podanego. Zdaniem Sądu odwoławczego właściwym użyciem wspomnianego terminu, jest stosowanie go na określenie tych sytuacji, gdzie wypowiedź danego świadka zaprzecza jego wcześniejszej wypowiedzi bądź wskazaniom innego źródła dowodowego. Zgodnie z zasadami logiki tylko jedno z nich może być bowiem prawdziwe.

Podkreślić również należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły normowanej przepisem art. 7 kpk, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia

życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12, LEX nr 1232292).

Kierując się powyższymi wskazaniem, Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd Rejonowy, w toku oceny wiarygodności zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, słusznie uwzględnił, że zdarzenie, które miało miejsce w dniu 31 grudnia 2008 r. miało charakter dynamiczny i wielowątkowy. Wszystko to powodowało naturalną rozbieżność relacji. Jest przy tym dla Sądu II instancji oczywistym, że w przypadku zмовы, chęci fałszywego pomówienia, takie rozbieżności raczej by nie wystąpiły. Wówczas mielibyśmy do czynienia ze sztampowymi wypowiedziami procesowymi, opracowanymi w oparciu o pewną jedną formę, gdzie uczestnicy procesu, chcąc ustrzec się dekonspiracji zмовы, obawialiby się odstąpić od umówionego schematu. Jest też ważnym, że w przypadku tych świadków, o których relacje oparto stan faktyczny, nie ujawniły się tendencje mogące świadczyć o celowym ukrywaniu przez nich prawdy i kłamliwości zeznań. Tendencje typu: posługiwanie się przejęzyczeniami, wypowiedziami wymijającymi i pokrętnymi, używanie małej ilości słów, podawanie jak najmniej szczegółów, nadmierne generalizowanie.

W opinii Sądu II instancji zeznania świadków, którzy zeznawali na niekorzyść oskarżonego wzajemnie potwierdzały się tam, gdzie osoby te opisywały okoliczności kluczowe dla celów niniejszego procesu. Cechowały się przy tym takimi właściwościami jak pewność i brak sprzeczności co do tych elementów rzeczywistości, które stanowiły znamiona przypisanego ostatecznie oskarżonemu występku.

Uznać też można, że przejawienie przez pokrzywdzonych zachowań o jakie pomawiał ich oskarżony – drastyczne okaleczenie przy pomocy broni palnej – wymagałoby założenia, że podjęli oni działanie, które nie tylko nie miało jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia w biegu zdarzeń, ale też wymagałoby przyjęcia, że podjęli oni to działanie w warunkach dużego ryzyka ujawnienia jego bezprawności. Z okoliczności podawanych przez oskarżonego wynikało przecieź, że funkcjonariusz Policji sięgnął po broń wyłącznie po to by dać upust sadystycznej skłonności, a uczynić to miałby zupełnie nie przejmując się tym, że działa w miejscu publicznym, używając przy tym „hałaśliwego” narzędzia w postaci broni palnej.

Zaznaczyć przy tym można, że w ustalonym przez Sąd Rejonowy biegu zdarzeń nie zaistniała sytuacja pobicia dwóch policjantów (znokautowania ich, jak można byłoby uznać w oparciu o wskazania apelującego) ale z dynamicznym zajściem, gdzie doszło do szarpania, bicia i podduszania przez oskarżonego zatrzymujących go policjantów. I to w określonej, racjonalnie przedstawionej w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, kolejności zdarzeń.

Zdaniem Sądu II instancji stwierdzić też trzeba, że poszlaki w postaci nieodnalezienia pistoletowych łusek czy nieustalenie śladów krwi w pobliżu miejsca wskazywanego przez uczestniczących w zajściu funkcjonariuszy Policji jako miejsca postrzelenia, nie burzą toku rozumowania Sądu Rejonowego. Łuski mogły bowiem zostać przeoczone w toku ich poszukiwania (ewentualnie przypadkowo usunięte działaniem jakichś nieustalonych czynników). Wątek ten był przy tym przedmiotem wnikliwego badania przez Sąd I instancji i wyprowadzone przez ten organ wnioski, Sąd Okręgowy w pełnym zakresie akceptuje. Odnośnie śladów biologicznych, to należy przecieź uwzględnić, że potrzebny jest też upływ czasu nim krew spłynie z rany w takiej ilości by możliwym było pozostawienie plamy na podłożu. Przy czym, trzeba pamiętać, że strzał był oddany w odzianą (spodnie) część ciała oskarżonego, co z pewnością opóźniało spłynięcie krwi na podłoże.

Podkreślić również należy, że w czasie szamotaniny M. U. z D. W. oskarżony miał dusić policjanta w pozycji leżącej. Racjonalnym jest zatem wniosek, że w ferworze walki, w trakcie gwałtownego poruszania się, próbach uwolnienia się od napastnika, mogło dojść do sytuacji, gdzie noga oskarżonego ułożyła się w sposób, który umożliwił jej przestrzelenie w okolicznościach relacjonowanych przez T. Ł. oraz wspomnianego wyżej D. W.. Nie sposób też zgodzić się z apelującym, iż przebieg zdarzenia ustalony przez Sąd Rejonowy jest wręcz nieprawdopodobny w świetle zasad doświadczenia życiowego. Niejednokrotnie bowiem stróżom prawa zdarza się kontakt z osobami agresywnymi, zdecydowanymi „na wszystko”, bardzo zdeterminowanymi w swoim działaniu, które za nic mają wezwania do zachowania zgodnego z prawem i podporządkowania się poleceniom. W zetknięciu z takimi obywatelami,

standardowe czynności policyjne, nie zawsze są od razu skuteczne, czego wynikiem jest szereg spraw karnych kwalifikowanych z art. 224 § 2 i 3 kk.

Odnosząc się natomiast do zgłoszonego zarzutu naruszenia zasady procesowej z art. 5 § 2 kpk, warto wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w tym właśnie przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). Także w doktrynie prawa karnego procesowego podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.).

W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, w sprawie nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 kpk. Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, a czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia przezeń wątpliwości na korzyść oskarżonego. Zeznania świadków nie były ze sobą sprzeczne w taki sposób aby określonych różnic między nimi nie dało się objaśnić okolicznościami obiektywnymi, od tych świadków niezależnymi.

Podsumowując tę część rozważań, Sąd odwoławczy uznał, iż apelacja obrońcy oskarżonego, w odróżnieniu od stanowiska organu orzekającego w pierwszej instancji, była jedynie wyrazem subiektywnych zapatrywań uczestnika procesu karnego na zgromadzone w sprawie dowody. Ocena dowodów zaprezentowana przez apelującego, nie dość, że pozbawiona obiektywizmu, była też wybiórcza. Skarżący ograniczył się do omówienia tych elementów dowodowych, które uważał za niejednoznaczne, chcąc przekonać o ich niedoskonałości. Zabiegi te, z racji przyjętej metody, skazane były na niepowodzenie. Wywiedzenie apelacji, opartej nie na rzeczowej argumentacji i krytyce powodów zaskarżonego orzeczenia, lecz jedynie na wskazaniu korzystnych dowodów czy też ich fragmentów, mających podważyć rozumowanie sądu *meriti*, nie może bowiem doprowadzić do osiągnięcia zamierzonego skutku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 17 lipca 2012 r., II AKa 134/12, Lex nr 1236000).

Zdaniem Sądu II instancji Sąd Rejonowy nie tylko przeprowadził szereg dowodów by poznać całokształt okoliczności zdarzenia, lecz także dokonał ich dogłębnej oraz szczegółowej analizy, biorąc pod uwagę zasady wiedzy, logiki i doświadczenie życiowe. Sąd niższej instancji wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Dokonana ocena materiału dowodowego nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 7 kpk, jest oceną bezstronną, i nie wykazuje błędów logicznych. Na podkreślenie zasługuje skrupulatność organu sądowego w prowadzeniu czynności dowodowych, a także rzeczowa, logiczna i kompleksowa analiza opinii medycznych oraz ekspertyz kryminalistycznych z zakresu broni i balistyki. Wszelkie te czynności świadczyły o dobrej pracy Sądu I instancji w celu realizacji zasady prawdy materialnej zawartej w art. 2 § 2 kpk, która stanowi, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.

Uznawszy, że nie zachodziła konieczność ingerowania w treść wyroku pierwszoinstancyjnego, niezależnie od podniesionych w apelacji zarzutów, podkreślić należało, iż sprawstwo i wina oskarżonego M. U. (1) zostały ustalone przez Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy, a przy tym jednoznaczny. Zebrany w sprawie materiał dowodowy jest bowiem kompletny, a jego ocena nie nasuwała zastrzeżeń. Brak było również podstaw do zakwestionowania kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, a Sąd I instancji w uzasadnieniu wyraźnie przy tym zaznaczył

powody, dla których nie było możliwości powrotu do pierwotnej, kumulatywnej kwalifikacji art. 224 § 2 kk z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Z racji zakazów procesowych Sąd odwoławczy jako bezprzedmiotowe ocenił pogłębione badanie oceny prawnej we wskazanym wyżej kierunku, gdyż rozważania te miałyby charakter czysto teoretyczny, bez możliwości modyfikacji wyroku na niekorzyść oskarżonego.

Nie wzbudziły też jakichkolwiek relewantnych wątpliwości Sądu II instancji te elementy ustaleń, które miały wpływ na sądowy wymiar kary. To jest te, które pozwalały na określenie: stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz perspektywę realizacji celu zapobiegawczego i wychowawczego, które ma osiągnąć kara w stosunku do skazanego, a także potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Ponieważ apelacja obrońcy skarżyła wyrok w całości, w związku z art. 447 § 1 kpk, Sąd Okręgowy rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał je pod kątem współmierności.

Dla lepszego zobrazowania badanego problemu warto wspomnieć, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Kierując się powyższymi wskazaniem, w świetle okoliczności przedmiotowych czynu oraz zebranych danych osobopoznawczych o podsądnym uznać należało, że wymierzona mu kara w żadnym razie nie była rażąco niewspółmierna. Trafnie odzwierciedla ona jego winę, ewidentną szkodliwość społeczną jego zachowania oraz oddaje właściwie negatywny stosunek do sprawców tej kategorii przestępstw. Przy uwzględnieniu występujących w sprawie okoliczności obciążających i łagodzących, o których napisał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu, wymierzona kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione wobec dwóch funkcjonariuszy, z intensywnie zastosowaną przemocą i wyrażanymi wobec nich groźbami pozbawienia życia, wydaje się umiarkowaną i współmierną do okoliczności czynu i osoby sprawcy reakcją wymiaru sprawiedliwości. Nie można przy tym pomijać, że wymierzono ją w połowie ustawowego zagrożenia karą. O rażącej surowości tejsze kary być zatem mowy nie może. Przy uwzględnieniu gwałtowności działań oskarżonego oraz jego uprzedniej karalności uznać należy tę karę za umiarkowaną. Ta ostatnia okoliczność w sposób wręcz jaskrawy świadczy zaś na niekorzyść sprawcy. M. U. (1) w przeszłości wielokrotnie bowiem naruszał porządek prawny, popełniając przestępstwa o charakterze umyślnym, a orzekane wcześniej kary nie powstrzymały go od popełnienia kolejnego występku.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając przy tym apelację za oczywiście bezzasadną, o czym orzekł w pkt. 1 sentencji.

W pkt 2 swego wyroku Sąd Okręgowy na podstawie § 19 w zw. z § 2 pkt. 1 i 3, § 14 ust. 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 461 j.t.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. H. kwotę 516,60 zł (brutto) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym na jednej rozprawie apelacyjnej.

W pkt 3 swego wyroku Sąd Okręgowy na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, a w tym nie wymierzył mu opłaty za drugą instancję. Postanović tak należało, albowiem nie ma on znaczącego majątku, a orzeczenie wobec niego kary o charakterze izolacyjnym znacząco ogranicza jego możliwości zarobkowe.

Ł. K. H. L. M.